

Uważam, że pomysł na nową strukturę wojskową w polskiej armii jest błędny.

Jeżeli będzie dowództwo generalne i dowództwo operacyjne, to ten pomysł w praktyce oznacza, że dowodzenie wojskiem spadnie na ministra obrony narodowej.

Dotąd była taka struktura, że szefowi Sztabu Generalnego podlegali wszyscy najważniejsi wojskowi, a on podlegał bezpośrednio ministrowi, a teraz nie ma najważniejszego wojskowego, jest kilka równorzędnych instytucji i nad nimi jest minister obrony narodowej, on będzie musiał przejąć rolę dowodzenia i koordynacji. To jest – moim zdaniem – błąd, bo minister to jest cywil, minister nie ma doświadczenia dowódczego, minister jest od pełnienia innych ról, nie ma do tego instrumentów, w końcu okaże się, że nie będzie miał czasu, dlatego że minister obrony narodowej należy do ludzi bardzo obciążonych czasowo. Wiem to z własnych doświadczeń. To bardzo absorbująca funkcja a jeszcze dolożenie obowiązków koordynacji dowódców – wydaje się błędem. Jak znam życie, to się okaże szybko, że jest to błąd.

Brałem udział w dyskusjach na ten temat w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego i konsekwentnie się wypowiadałem negatywnie o tym pomysle, w trosce oczywiście o wojsko. Są dwie instytucje, które – jeżeli mają być efektywne – to muszą być zhierarchizowane i sformalizowane. To jest wojsko i kościół. Nie bez powodu mieliśmy w wojsku dziesiętników, a w kościele dekanaty i to tak szło od dołu do góry, bo gdyby każdy dowódca czy każdy proboszcz uprawiał swoją politykę, to takie instytucje nie mają racji bytu.

Moim zdaniem, wprowadzanie do zhierarchizowanej instytucji takich kilku równorzędnych tworów, jest to po prostu błędem. Wśród nominacji generalskich, jakie nadano z okazji święta 15 sierpnia po raz pierwszy w wojsku od bardzo wielu lat nie było nominacji na generałów 4-gwiazdkowych. Stopień generała, to jest w Polsce generał, który ma 4 gwiazdki (ostatnio szef Sztabu Generalnego gen. Cieniuch, przedtem gen. Gağor) i było wiadome jego miejsce w strukturze. Teraz nie ma takiej nominacji, będzie z 8 generałów broni, tylko że nie ma tego jednego, co odpowiadałby za koordynację. Nawet ta sytuacja potwierdza moje obawy.

Janusz Zemke

Bydgoszcz, 15 sierpnia 2013 r.